**Długa droga dużych firm do chmury**

**Platforma Microsoft 365 osiągnęła poziom ponad 200 milionów aktywnych użytkowników Share Point miesięcznie, ponad 145 milionów korzystających z Teams dziennie i ponad 50 milionów zarejestrowanych kont korporacyjnych. Wśród wielu innych opcji i rozwiązań, to Microsoft 365 najczęściej pomaga dziś firmom usprawnić pracę zespołową i wymianę informacji, a jednocześnie pokazuje, z jakim trudem firmom przychodzi migracja do chmury.**

*– Z migracją na platformę Microsoft 365 i jej wdrażaniem trudności mają wszystkie duże firmy –* mówi Łukasz Górski, Software Architekt Avenga – Złotego Partnera Microsoft. *– Wiele firm, mimo mobilizacji wywołanej przez pandemię, przegapiło moment przejścia z SharePoint Server oraz innych aplikacji i rozwiązań on-premise do ich chmurowych odpowiedników, a teraz musi te zaległości nadrabiać.*

**Biznesowa potrzeba migracji**

Według oficjalnie dostępnych liczb z platformy Microsoft 365 korzysta ponad 90% firm z listy Fortune 100, a usługi Office 365 działają w ponad milionie światowych przedsiębiorstw. Wprawdzie w kwietniu tego roku mija dopiero druga rocznica rebrandingu Office 365 na Microsoft 365, ale od momentu pojawienia się na rynku pierwszych aplikacji i usług Microsoft opartych na chmurze minęło już ponad 10 lat. *– Ogromne zainteresowanie przeprowadzaniem migracji nawet wśród posiadaczy globalnych marek świadczy o tym, że peleton w tym wyścigu do chmury jest bardzo rozciągnięty i jeszcze długo będzie jechać do mety –* ocenia specjalista Avenga Poland.

W dużych firmach produkty utrzymywane na własnych serwerach są tak mocno zintegrowane z działalnością operacyjną, że jakakolwiek zmiana wydaje się tam niemożliwa. Jednak istnieje już wiele przykładów na to, że nawet najbardziej skomplikowane aplikacje daje się zmigrować do chmury, podnosząc produktywność i jakość obsługi klientów. *– Platformy w rodzaju Microsoft 365 stały się potrzebą biznesową, dlatego konieczność migracji zgłaszają już nie tylko osoby związane z IT, ale też menedżerowie odpowiedzialni za działalność operacyjną –* zauważa Łukasz Górski.

Nawet najbardziej konserwatywne branże, jak np. bardzo wrażliwe na zachowanie pełnej kontroli nad swoimi danymi firmy ubezpieczeniowe, są dziś świadome tego, że stare narzędzia trzeba wymieniać. *– Czas ma tu kluczowe znaczenie, ponieważ nie da się od razu zmigrować wszystkiego –* twierdzi Łukasz Górski. *– Pewna międzynarodowa korporacja, która musi przenieść do chmury 45 aplikacji, po 16 miesiącach przemigrowała 5. Jeśli utrzyma dotychczasowe tempo zmian, to migracja wszystkich pozostałych aplikacji zajmie jej ponad 10 lat, a w biznesie to cała epoka –* wyjaśnia. Migracje pojedynczych aplikacji zwykle trwają do roku, ale znane są przypadki, że zajmowały nawet 3 lata.

**Inwestycja w przyspieszenie postępu**

Długie migracje mocno obciążają budżety firm, ponieważ zmuszają je do dublowania opłat za licencje, zarządzanie i utrzymanie starych oraz nowych narzędzi. Ukrytym kosztem jest też konieczność zmiany przyzwyczajeń i adopcja nowego systemu przez użytkowników. *– Przez pierwsze miesiące używania nowych systemów, spada produktywność pracowników oraz rośnie liczba zgłoszeń do helpdesków wspierających systemy informatyczne –* mówi Łukasz Górski i przyznaje, że zwlekanie z inwestycjami w unowocześnianie miejsc pracy tylko powiększa ich późniejsze koszty.

Nie da się wyliczyć zwrotu z takich inwestycji (ROI). Dlatego inwestorom i zarządom firm z trudem przychodzi przeznaczanie budżetu na platformę, która nie generuje żadnego przychodu, w przeciwieństwie do np. systemów zarządzania produkcją, klasy ERP. W firmach brakuje ludzi z kompetencjami technicznymi, koniecznymi do wdrożenia platformy i menedżerskimi, potrzebnymi do zarządzania projektem wdrożeniowym. Na dodatek firmy nigdy nie posiadają wystarczająco dokładnych informacji o wykorzystywanych systemach, aby precyzyjne określić zakres projektu migracji, co z kolei uniemożliwia precyzyjną wycenę.

Mimo istniejących barier, coraz więcej firm zaczęło dostrzegać, że platformy typu Microsoft 365 zwiększają wydajność zespołów i znacznie przyspieszają reakcje na rynkowe wyzwania i potrzeby klientów. Poza tym od kilku lat widać, rosnące znaczenie aplikacji typu low code/no code. Dochody z technologii, które służą tworzeniu tego rodzaju aplikacji wzrosły między 2019 a 2021 rokiem o ponad 50%. Według najnowszych raportów do 2025 r. 70% nowych aplikacji tworzonych przez organizacje będzie wykorzystywać technologie low-code lub no-code. Do ich rozwoju doskonale nadają się produkty i usługi udostępniane na platformie Microsoft 365. Dzięki nim firmy mogą zaoszczędzić na tradycyjnym kodowaniu i odzyskać pewność, że nadążają za szybkim tempem postępu technologicznego.